Nr. 9. **Dodatek do Tygodnika katolickiego** Nr. 9.

Kronika Soborowa.

IX.

Rzym 11 lutego.

Stanęliśmy ostatnim razem na sessyi XXII. generalnéj. Podajemy dzisiaj imiona Biskupów, którzy na niéj głos zabierali.

23. ks. Jekelfalusy Biskup z Albareale (Węgry).

24. ks. Haynald Arcybiskup z Kolocza i Bacs (Węgry). (cfr. sess. X.)

25. ks. Stefanopoli Arcybiskup Filippi (obrz. gr.)

26. Biskup Jarmeński obrz. chaldejskiego.

27. ks. Massedo Biskup Brazyliański.

Mszą na temże posiedzeniu odprawił ks. Riccardi Di Netro, Arcybiskup Turynu, a zwykłe modlitwy odmówił prezes kardynałów legatów.

W poniedziałek dnia 7 b m. odbyło się o zwykłéj godzinie w auli Soborowéj posiedzenie generalne XXIII.

Po Mszy św. którą odprawił ks, Salvini Arcybiskup z Camerino, i po zwykłych modlitwach, zabierało głos czterech Ojców, a mianowicie:

28. ks. Bravard Biskup z Coutances.

29. ks. Lyonnet Arcybiskup z Alby.

30. ks. Strossmayer Biskup Bośnii i Sirmium (cfr. sess VI i XVI.)

31. ks. Lluch Biskup Salamanki.

Nazajutrz zebrali się znowu Ojcowie Soboru na posiedzenie generalne XXIV. Tym razem odprawił Mszą ks. Charbonneau Biskup z Jasso. Jest to pierwszy z szeregu Biskupów którego wezwali kardynałowie legaci do tego zaszczytnego obrzędu. Po Mszy św, odmówiono modlitwy zwyczajnym trybem, a następnie zabierało głos 6 Ojców, jak następuje:

32. ks. Gastaldi Biskup z Saluzzo (cfr. sess. VII i XVII).

33. ks. Gravez Biskup z Namur (Belgia).

34. ks. Nasarian Arcyb. z Mardin (obrz. armen.) (cfr. sess. XIX).

35. ks. Moreno Biskup z Ivrea (Piemont).

36. ks. Moretti Biskup z Imola (Włochy).

37. ks. Ghilardi Biskup z Mondovi (Piemont dominikanin.

Ostatnie to posiedzenie trwało nieco dłużéj niż zwykle, tak że dopiero około 1$^1/_2$ Ojcowie opuścili kaplicę Soborową. Poszło to ztąd, że chciano zakończyć na temże posiedzeniu szereg mówców zapisanych do głosu w sprawie IV schematu.

Jakoż na tem posiedzeniu skończono obrady nad schematem, którego treścią jak wiadomo, jest: „vita et honestas clericorum.“

Rozprawy więc toczyły się nad owym schematem przez 7 posiedzeń. Rospoczęły się już na posiedzeniu XVII gdzie ostatni z mówców przeszedł do téj materyi. Po nim zabierało głos jeszcze 36 Ojców w téj sprawie.

Wiadomo czytelnikom naszym z dokładnego wykazu, który zawsze podajemy, że odzywali się tym razem najwięksi mówcy, wszelako nie możemy powiedzieć co który z nich mówił, bo rzecz ta dla nas nieprzystępna.

Rozmaici korespondenci podają treść mów; nic trudnego ułożyć sobie na prędce jaki wątek i włożyć go w usta któremu z mówców. Wszakże korespondent do pisma wychodzącego w Dreznie p. t. „Tydzień“ wcale składne dyalogi komponuje jakoby je na prawdę Ojcowie prowadzili. Nie chcąc iść tym torem, a nie mogąc pisać nic pewnego, wolimy raczéj nic nie pisać.

Byliśmy wszelako w kościele św. Piotra w czasie ostatniéj téj sesyi. Przystęp do drzwi kaplicy jest strzeżony przez szwajcarów, którzy tworzą liniją już przed figurą bronzową św. Piotra tak że nawet do konfessyi przystęp jest wzbroniony. O podsłuchiwaniu więc ani myśleć, a Biskupi pewno treści mów szanownym korespondentom nie udzielają. Z tąd też nie dziw że relacye tak są dziwnie rozmaite. Widocznie kroją na to, aby rozmaitość bawiła.

Pod koniec posiedzenia XXIV. atoli zabierał głos Biskup Ghilardi Dominikanin. Człowiek to już nie młody, bo nawet przeszło 70 lat mający. Głos jego atoli jeszcze dotąd tak silny, że wpobliżu wielkiéj bramy kościoła echem się odbijał. Słów nie można było rozumieć, ale od jednego z Ojców Soboru dowiedzieliśmy się późniéj, iż właśnie tenże potężny głos odzywał się za łagodném postępowaniem z duchownymi i starał się zmniejszyć surowość niektórych dekretów III schematu. Ponieważ to i nas się tyczy, więc dzielimy się wiadomością z naszymi czytelnikami.

Schemata disciplinae rozebrane dotąd przekazał sobór deputacyi disciplinae do dalszego opracowania. Deputacya ta odbyła już jedno posiedzenie pod prezydencyą swego prezesa kardynała Caterini, dnia 9 b. m. między członkami deputacyi zasiada jak wiadomo jeden z Biskupów Polskich Arcybiskup Lwowski (obrz. Łać) ks. Wierzchlejski. Zadaniem jéj jest porobić w rzeczonych schematach disciplinae zmiany i poprawki jakie proponowali pojedyńczy Biskupi w swych mowach, poczem schemata te powtórnie przyjdą pod obrady Soboru.

Z kolei teraz wzięto pod obrady czwarty schemat disciplinae, piąty z rzędu, traktujący o małym katechizmie, który ma być odtąd jednolitym dla całego katolickiego świata. Do głosu nad tym schematem zapisało się dotąd 12 mówców.

Na posiedzeniu generalném XXV we Czwartek 10 b. m. na którem Mszą św. odprawił ks. Apuzzo Arcybiskup z Lorrento, zabierało głos 7 Ojców jak następuje:

1. ks. kardynał Matthien Arcybiskup z Besançon (cfr sess. XI)

2. ks. kardynał Rauscher Arcybiskup Wiedeński (cfr. sess. V)

Ponieważ ks. Rauscher po chorobie świeżo przebytéj jeszcze jest mocno osłabiony, dla tego mowę jego

odczytał jeden z Biskupów, którego nazwisko nam niewiadome.

3. ks. Simor, Arcybiskup Prymas Strygoński (Węgry) (cfr. sess. XI i XVIII)

4. ks. Guibert, Arcybiskup Turonenski (Tours)

5. ks. Moreno Biskup Joera (Piemont) cfr sess. 24

6. ks. Forcade Biskup z Nevers

7. ks. Dupanloup Biskup Orleański (cfr sess. XIV.)

Następne posiedzenie zapowiedziano na poniedziałek 14 b. m.

Wspominaliśmy już czyteluikom naszym, że schemat który z kolei przyjdzie pod obrady (6 z rzędu a drugi de fide mający 213 stron in 4⁰ pag. fract.) wyłącznie traktuje o kościele.

Jak mówią, jest tam jeden rozdział, którego treścią stósunek państwa do kościoła. Do tego to właśnie zmierzał sławny Biskup Pie w kazaniu swem powiedzianem 14 Stycznia w kościele św. Andrzeja Della Valle gdy mówił:,. Czcigodni Ojcowie Soboru Trydenckiego chcieli dodać do dekretów Soboru rozdział p. t. „de principibus," w którym była mowa o obowiązkach książąt. Atoli książęta ówcześni obruszyli się na to, a ci którzy sprawowali naówczas rządy Francyi, dokazali tego, że opuszczono tenże roździał który wedle ich zdania ujmował ich prawom. Zaledwie atoli dwa wieki minęły, a inni ujęli im praw, bo zapoznanie obowiązków ze strony książąt, pociągnęło za sobą koniecznie zapoznanie obowiązków ze strony innych. Nic się nie traci przez to, że się jest posłusznym nauce kościoła."

Czy w ciągu obrad nad tym schematem przyjdzie na stół sprawa dogmatu nieomylności Papieża, przewidzieć na pewne nie można

Tymczasem po dziennikach toczy się o to zacięta wojna podsycana rozmaitemi słobostkami ludzkiemi. Niektóre z nich jak n. p. *Français*" liczą Biskupów, którzy mają być przeciwni uroczystemu ogłoszeniu dogmatu na 140; inne jak Moniteur śmieléj rachując, podają ich liczbę aż na 200. Ale co tam, prawią inne znowu, mniejsza o liczbę téj mniejszości Ojców, dość nam na tem, że ona istnieje, bo właśnie dla tego Sobór nic począć bez jéj przyzwolenia nie może.

Otóż nie nam w to wchodzić co Sobór postanowi i jak sobie pocznie, tyle pewna, że jakby na przekorę tym panom bardzo wiele Soborów miało w swym łonie mniejszość, która się temu lub owemu dekretowi sprzeciwiała.

Dość tutaj wspomnieć pierwszy zaraz Sobór powszechny Nicejski. I tutaj byli tak zwani rygoryści pod przewodnictwem legatów papieskich i świętego Atanazego, byli tak zwani umiarkowani z Euzebijuszem z Cezarei na czele, i wreszcie była także i opozycya, któréj przywodził Euzebiusz z Nikomedyi. Wedle ludzkiéj rachuby powinni więc byli pierwsi z umiarkowaną partyą się porozumieć, aby ich pozyskać, ale stało się właśnie całkiem przeciwnie. Nie lubione a nawet podéjrzywane przez niektórych o Paulinianizm „ὁμουσιος" przeszło w skład dogmatycznych wyrażeń i dzisiaj widzimy, że nie mogło być inaczéj.

Tak samo na Soborze konstantynopolitańskim pierwszym była opozycya sprzyjająca Macedoniuszowi wynosząca 36 na 150 Ojców. Na Soborze efezkim utworzyła opozycya z Patryarchą Janem na czele osobne zborzysko i wtrąciła św. Cyrylla, prezydującego z woli Papieża większości 200 Ojców do więzienia. A jednak większość nie stósowała się w dekretach swoich do jéj życzeń.

Tak samo działo się na Soborach wielu innych: gdzie chodziło o kwestye żywotne, tam Sobór bezwzględnie wypowiadał naukę Kościoła jawnie i otwarcie, a stanowczo — gdzie chodziło o kwestye poboczne i t. zw. szkólne, tam albo wcale nie dawał orzeczenia, albo téż dobierał wyrażeń wedle życzenia mniejszości. W ten sposób postąpił także Sobór Trydencki — jak sobie pocznie Sobór Watykański, nie nam w to wchodzić.

Tymczasem z różnych stron przysyłają teraz na ręce Ojca św. adresy wyznając wiarę w nieomylność wyroków Papieża w sprawach wiary i obyczajów.

Dyecezya Agen, któréj Stolica Biskupia jest obecnie opróżnioną, złożyła przez jednego ze swych księży adres do Soboru na ręce Ojca św. wyrażający prośbę duchowieństwa, aby Sobór uroczyście ogłosił nieomylność wyroków dogmatycznych Papieża. Adres ten podajemy w dosłownym tłomaczeniu:

Ojcze święty!

My niżéj podpisani synowie kościoła owdowiałego i pozbawionego pasterza, rzucamy się do stóp Twoich, aby Ci oświadczyć naszą miłość synowską i nasze przywiązanie bez granic. Ponieważ żaden głos poważny nie podniesie się na Soborze, aby zaświadczyć o wierze Kościoła i dyecezyi Agen, dla tego szczęśliwi jesteśmy, że możemy Tobie Ojcze święty powiedzieć i dotrzeć do Ciebie głosem naszego serca i wiarą naszéj duszy.

Tak jest, my przyjmujemy z góry wszystkie dekreta które ogłosi to święte zebranie, a jeżeli Sobór Watykański ogłosi nieomylność doktrynalną następcy świętego Piotra, możemy zaręczyć, że to będzie spełnieniem naszych życzeń i ogłoszeniem prawdy, która nam zawsze była droższą jak nasze życie.

Pobłogosław, Ojcze święty, sierotom, i niechaj błogosławieństwo Twoje obfite i żyzne spłynie na kapłanów, którzy Tobie są oddani, którzy urodzili się we wierze Kościoła Rzymskiego i pragną żyć i umierać zachowując ją zawsze czystą i zawsze niezmienną.

Nadesłali także Alumni Seminarym Duchownego w Tarbes na ręce swego Biskupa adres, w którym wiarę w Jego nieomylność wypowiadają.

Podajemy adres ten w dosłownem brzmieniu, jak następuje:

PIO IX PONTIFICI MAXIMO

Majoris seminarii Tarbiensis alumni

Beatissime Pater,

Ad pedes sanctitatis Vestrae provoluti, seminarii Tarbiensis alumni paternam efflagitamus benedictionem, supplicesque exoramus ut nostros erga sanctissimam Petri Cathedram sensus manifestare liceat.

Sanam Romae doctrinam accurate edocti a doctissimis theologiae professoribus quos seminario Tarbiensi praeposuit venerabilis ille Episcopus qui, licet octogenarius, ad Vaticanum Concilium evolavit, Infallibilitatem Romani Pontificis unanimi ore acclamamus.

Nec vana fidei nostrae motiva: Oravit enim pro te, Dilectissime Pie IX, qui pro Petro rogavit, ne Petri fides deficeret, quia tu es Petrus et super te solum Christi aedificatur Ecclesia; itaque adversus te solum portae inferi non praevalebunt. Tuum est ergo, firmissime Petre, tuum est confirmare fratres tuos Episcopos, a quibus tu minime confirmandus es, cum te confirmaverit ipse Christus; tuum est omne Christi ovile pascere, quia tu solus vere Pastor es agnorum et ovium.

Te idcirco, Beatissime Pater, Christianorum Patrem diligimus! Tibi Doctori infallibili credimus! Utinam, te pontifice, erroris caput conteratur per Immaculatam illam tam sublimi titulo a te exornatam! Utinam a te exornata te rursus Infallibilitatis titulo exornet!

Illa Immaculata tua, Beatissime Pater, vere etiam nostra Immaculata est, dioecesisque nostrae laetitia et honorificentia quae nobis in foraminibus Petrae (Lourdes) nuper subrisit.

Utinam castissima Columba cujus vox audita est in terra nostra ramum olivae e Coelis per Vaticanum Concilium terris inferat, scilicet declarationem dogmaticam Infallibilitatis Romani Pontificis, per quam significabitur finis errorum diluvii, claudenturque fontes abyssi! Utinam unusquisque e Catholicis nobiscum deinceps dictitet: Credo sanctam Ecclesiam Catholicam. Credo Christi Vicarium infallibiliter docentem!

Sanctatitas Vestrae humillimi et obsquentissimi servi.

Tarbae, di 1 januarii 1870.

Adres ten zastał Biskupa z Tarbes ks. Mascaron-Laurence na łożu śmiertelnem i wielce go ucieszył. Pragnął on ten dowód wiary swéj dyecezyi wręczyć Ojcu świętemu; atoli śmierć go zaskoczyła nim zdołał to uskutecznić. *Correspondence de Rome* opowiada o nim, że czując zbliżający się koniec swój, zapragnął podpisać się na dokumencie noszącym 500 podpisów Biskupich i dodał do swego nazwiska trzy słowa: „Papa est infallibilis.“

Był to starzec już 80letni, ciężką nękany chorobą, który jak sam mawiał po to przybył do Rzymu, aby tu umrzeć. Życzył sobie jednakże, aby ciało jego przeniesione do dyecezyi zostało, którą serdecznie ukochał a którą już od r. 1845 zarządzał.

Pogrzeb téż jego nadzwyczaj był wspaniały, Przodem szli długimi dwoma rzędami zakonnicy, za nimi duchowieństwo świeckie. Na trumnie okrytéj żałobnym całunem leżał biskupi kapelusz, oznaka godności zmarłego. Orszak pogrzebowy tworzyła wielka liczba Ojców Soboru i wielu księży francuzkich, którzy odprowadzali zmarłego z jego pomieszkania przy Watykanie do kościoła św. Ludwika (francuzkiego). Kościół sam przyozdobiony był odpowiednio do żałobnéj uroczystości bardzo pięknie. Obraz wielkiego ołtarza okrywało czarne sukno ze złotym wielkim krzyżem, po bokach katafalku rozwieszono obrazy wyobrażające cnoty zmarłego. O jednym z nich mianowicie wspomnieć tu warto, który przedstawia śmierć ścinającą tyary, kapelusze kardynalskie i mitry książęce z napisem przemawiającym do żywych upomnieniem: „Hodie mihi, cras tibi.“

Pomiędzy rozlicznemi i licznemi składkami na koszta Soboru, które *Univers* w każdym numerze swoim wymienia, zasługuje na uwagę między innemi składka przesłana mu przez alumnów seminaryum Libaun (w Ghazir przy Beyrouth w Syryi.) Seminaryum to utrzymuje się tylko ze składek, a klerycy mogli tylko mały datek złożyć. Składając go wyrazili prośbę swoją, aby Sobór ogłosił nieomylność Papieża. Wspomnimy, że w Ghazir nasze bractwo św. Józefata ma jednego stypendyata kleryka Bulgarskiego.

Takich składek z takimże dodatkiem naliczyć można w każdym numerze bez liku. I tak duchowieństwo Kantonu Commercy posełą składkę na dowód swéj wiary w nieomylność Papieża mówiącego ex cathedra, tak samo wyraża się duchowieństwo innych miejsc.

Donosiliśmy czytelnikom naszym o wystąpieniu O. Gratry z listem do Arcybiskupa Mechlińskiego Dechamps, w którym mu daje odpowiedź na list tegoż pisany do Biskupa Orleanu i to, jak sam mówi — na rozkaz odebrany od Boga.

Nikt jednak nie chce wierzyć O. Gratry, że on rzeczywiście ten rozkaz odebrał. Krytycy twierdzą, że grube anachronizmy jakie popisał, wcale czegoś przeciwnego dowodzą, a mianowicie, że O. Gratry lekkomyślnie wkroczył na pole dziejów, na którém sama fantazya nic nie znaczy z téj prostéj przyczyny, że tu potrzebne są gruntowne stadija i praca.

To téż twierdzi sam Arcybiskup Dechamps w liście, który do niego wystósował.

Prawdziwie dziwić się trzeba, że szanowny Arcybiskup, na którego barki tyle prac Soborowych włożono, że jak się nieraz skarży ani odetchnąć nie może, znalazł jeszcze czasu tyle, aby odpowiedzieć w długim liście o 3 częściach O. Gratremu. Przyrzeka nadto że więcéj mu napisze i obszerniéj jeszcze, skoro się nieco uskromi z pracami soborowemi. Prosi go więc o cierpliwość na parę miesięcy i wyraża nadzieję, że i jemu samemu przez ten czas oczy się otworzą i inaczéj będzie się zapatrywał na swoje wystąpienie.

Na wstępie przypomina mu, że kiedyś wchodząc do Oratorianów szukał spokojnego zacisza, celi klasztornéj, któraby go uwolniła od gwaru świata, że pragnął ćwiczenia w posłuszeństwie zakonnem, któreby go zasłoniło od słabostek ambicyi osobistéj. Ostatni jednakże list jego przekonywa Arcybiskupa Dechamps, że O. Gratry ani spokoju nie dostąpił dusznego, ani też nie zdołał dotąd zapanować nad sobą.

Obiecuje mu tedy, że, skoro czas pozwoli, dowiedzie mu fałszywości wszystkich jego pięciu twierdzeń, t. j. że

1. List Honoryusza do Sergiusza nie był wcale wystósowany jako nauka ex cathedra do całego Kościoła, ale że był czysto prywatnéj natury, i że do dziś dnia może Sobór powszechny z Papieżem na czele potępić naukę tego lub owego Papieża wypowiedzianą w liście prywatnym.

2. Że Honoryusz w rzeczonym liście herezyi nie popełnił wcale, to będzie pokazane dokumentami niesfałszowanemi.

3. Że O. Gratry ze słów VI Soboru zły wyciągnął wnioski.

4. Że słowa Papieży następców Honoryusza, cytowane przez O. Gratry całkiem czego innego dowodzą i wprost przeciw niemu świadczą

I wreszcie

5. że niegodnem to jest charakteru kapłańskiego jaki posiada O. Gratry, aby kłaść pomiędzy „dokumenta sfałszowane przez pewną szkołę fałszerzy“ brewiarz; bo chociaż lekcye II. nokturnu na święto papieża Leona II. nie są dogmatami, są one jednakże dziełem sumiennych pisarzy, znanych z nauki i z przywiązania do kościoła.

W drugiéj części listu swego rozwodzi się szan. autor obszerniéj o sprawie Honorijusza, a w trzeciéj wykazuje Ojcu Gratry, że wystąpieniem swojem razem z wieloma innymi, zmusza właśnie Sobór do tego, aby przerwał milczenie i uroczyście wypowiedział wiarę w nieomylność wyroków papieża ex cathedra uczącego.

„Kościół, powiada Arcyb. Mechliński, nie określa prawdy objawione tylko wtedy gdy im zaprzeczają, albo gdy wątpią o nich, a nie potępia błędów przeciwnych wierze tylko wtedy, gdy są uporczywie rozgłaszane.

Zakończenie tego listu, godne jest katolickiego Biskupa. Powiada, że przeczytawszy pismo O. Gratrego, płakał długo modląc się przed Najśw. Sakramentem i wstał pocieszony tą pewnością, że Bóg pozwala, aby nawet znani i uczeni mężowie zakłócali Kościół, jedynie dla tego, aby tém większym cieszył się on potém pokojem. Zaczém wzywa O. Gratrego aby sam użył rozgłosu swego imienia i sumieniem się kierując pouczył tych, którzy pisma jego czytują, że był w błędzie.

Czy O. Gratry pójdzie za tą radą daną mu przez dawnego przyjaciela? List Arcybiskupa Deschamps, datowany jest z Rzymu, w dzień nawrócenia św. Pawła. 25. Stycznia 1870, podpisano: Wiktor August, Arcybiskup Mechliński.

W uroczystość Matki Boskiéj Gromicznéj, wszysccy Ojcowie Soboru Watykańskiego znajdowali się na nabożeństwie u św. Piotra. W procesyi atoli, w któréj Ojciec św. z gromnicą w ręku jest niesiony na sedia gestatoria, wzięła udział tylko pewna liczba Biskupów aby uroczystości nie przedłużać za nadto.

Ceremoniał dnia tego został Ojcom Sobou rozdany w osobnych egzemplarzach p. t. Intimatio. Brzmi on dosłownie jak następuje:

Intimatio per cursores facienda domi quoque dimisso exemplari.

Feria IV, die 2 februarii 1870, festo Purificationis B. Mariae Virginis hora *nona cum dimidio* ante meridiem habebitur Cappella Papalis in basilica Vaticana.

EMi. et Rmi. DD. Cardinales *vestibus rubris cum calceis nigris* assument sacra paramenta *coloris violacei* ac mitras serico-damascenas unicuique ordini proprias et convenient iu sacellum Gregorianum B. M. V. adventum Sanctissimi Dominini Nostri expectantes, cum quo postea procedent ad adorandum Augustissi-Sacramentum ad deinde ad altare majns.

RR. DD. Patriarchae, Primates, Archiepiscopi et Episcopi, praefatam basilicam ingressi adorabunt Sanctissimum Sacramentum et sumptis cappis (ita disponente summo Pontifice ob peculiares circumstantias) exceptis Rmis Patriarchis, qui sacra induent paramenta juxta eorum ritum, in sacello S. Sebastiani statim pergent et aram maximam et propria subsellia occupabunt.

Abbates qui in praesenti Concilio ex speciali privilegio Cappellis Pontificis interesse possunt, mantolletum et mozzettam induent et locum sibi debitum petent.

Praestita obedientia Sanctitati Suae ab Émis Cardinalibus et Rmis Patriarchis *tantum*, peragetur benedictio et distributio candelarum, ac processio, cui unice intererunt, qui sacris vestibus induti sunt, reliquis in proprio subsellio remanentibus, cereum accensum manu gestantibus.

Absoluta processione, omnes, qui supra, sacras vestes deponent, scilicet Emi et Rmi D. D. Cardinalis propriis subselliis et cappas assument *rubri coloris* ceteri in proximo S. Leonis sacello, ubi Praelati deposito superpelliceo cappas induent, et omnes adsistent Missae celebrandae ab Emo et Rmo D. Cardinali de la Lastra y Guesta.

In fine Missae, dicto *Placeat* etc. in gratiarum actionem canetur hymnus *Te Deum* cum praescriptis orationibus, quibus expletis, dabitur benedictio, et publicabitur indulgentia.

Decanus collegii Votantium Signaturae Justitiae moneat octo ex Referendariis, qui enunciata hora induti talari veste *violacea* cum rochetta et mantelleto, praesto sint prope altare majus praefatae basilicae ad deferendum baldachinum super Summum Pontificem in processione ; praeterea moneat duos ex votantibus, qui in fine Missae cum superpelliceo supra rochettum, eidem Sanctitati suae in orationibus post hymnum memoratum in accolytthorum officio.

Intimentur itaque omnes et singuli Emi et Rmi DD. Cardinales Patriarchae, Primates, Archiepiscopi, Episcopi, Abbates, Vice-Camerarius, Princeps Solii, R. C. A. Auditor et Thesaurarius, Antistes Pontificiae domui praepositus, Senator et Conservatores Urbis, Magister S. Hospitii, Decani collegiorum omnium tam Praelatorum quam officialium, ceterique intimari soliti.

De Mandato smi D. N. Papae,

Alloisius Ferrari Proton. Apost. Caerem. Praefectus.

Mawiali starzy: „qui tacet consentire videtur“ — aby więc na nas nie sprawdziło się to przysłowie, że kto milczał ten przyznał połowę, musimy na zakończenie słówko dodać o pogłosce owéj, jakoby nasz Arcypasterz i Prymas hr. Ledóchowski miał być pośrednikiem w jakichś układach między Moskwą, Prusami i Stolicą Apostolską.

Stara to potrawa, nową podlewą przyprawiona, ale tenże sam kucharz podaje ją znowu publiczności. Poznać pana po cholewach — i *basta*, jak mówią Włochy.

Nakładzca i Redaktor ks. Stagraczyński w Poznaniu. — Czcionkami drukarni Tygodnika katolickiego (A. Schmaedicke) w Poznaniu. W komisie L. Streisandta w Grodzisku.